

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

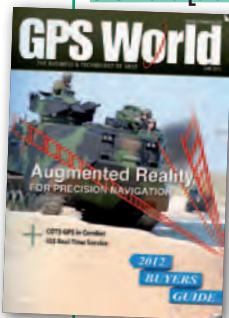
Inside GNSS [maj/czerwiec 2012]



● Producenci odbiorników satelitarnych odczuli na zmianę – budowa zakłócającej sygnatu GPS sieci telefonicznej czwartej generacji spaliła na panewce, bo inwestor, firma LightSquared, ogłosił bankructwo. Nim upadł, argumentował jednak, że problem leży po stronie

producentów odbiorników, które przez wiele lat budowane były niezgodnie ze specyfikacjami sygnatu GPS. Zdaniem autorów artykułu „GPS Receiver Specifications” w twierdzeniu tym jest wiele prawdy. Choć bitwa o GPS została wygrana, warto wyciągnąć z niej naukę. Autorzy rozważają m.in. opracowanie precyzyjnych standardów technicznych dla odbiorników satelitarnych oraz powołanie instytucji certyfikującej, która sprawdzałaby zgodność urządzeń z tymi wytycznymi.

GPS World [czerwiec 2012]



● Czy w erze wszędobylskich smartfonów z wbudowanymi odbiornikami GPS lub nawet GNSS wyznaczanie pozycji z wykorzystaniem masztów telefonii komórkowej ma jeszcze sens? Autorzy artykułu pt. „Location by Database” przekonują, że tak. Jego głównym za-

stosowaniem może być bowiem lokalizowanie dzwoniących na numer alarmowy (911 w USA i 112 w Europie) – szczególnie w miejskiej dżungli, gdy dzwoniący nie zna topografii miasta. Jak wynika z eksperymentów przeprowadzonych przez autorów artykułu, w gęstej zabudowie metoda ta na poziomie prawdopodobieństwa 67% zapewnia dokładność wyznaczania pozycji w granicach 50 metrów oraz 150 metrów z 95-procentową ufnością. Co jednak ciekawsze, wartości te dotyczą nie tylko aglomeracji w krajach wysoko rozwiniętych (takich jak San Francisco czy Toronto), ale i uboższych (eksperyment przeprowadzono m.in. w indyjskim mieście Bangalore).

● Rzeczywistość rozszerzona (*augmented reality*) to w geoinformatyce coraz częściej powtarzany termin. Na razie można jednak odnieść wrażenie, że interesują się nią przede wszystkim dostawcy gadzeciarskich aplikacji dla kierowców czy turystów. Tymczasem zdaniem autorów publikacji pt. „Augmented Reality for Precision Navigation” technologia ta może znacznie usprawnić np. cumowanie w portach, podchodzenie do lądowania czy prowadzenie operacji wojсковych. Na dowód tego opisują kilka eksperymentalnych wdrożeń.

GeoConnexion [czerwiec 2012]



● Obserwowany w ostatnich latach szybki rozwój radarowych systemów satelitarnych robi wrażenie. Z roku na rok jest ich na orbicie coraz więcej i omiatają one naszą planetę z coraz

większą dokładnością oraz rozdzielczością przestrzenną i czasową. Zalety tej technologii dzięki unijnemu programowi GMES mogliśmy zresztą poznać podczas powodzi w 2010 roku. Niestety, rozwój tych rozwiązań nie idzie w parze ze spadkiem cen danych radarowych. Chce na tym skorzystać brytyjska firma SSTL, w której zakładach powstają trzy satelity NovaSAR. Aparaty mają się znaleźć na orbicie w 2014 roku, a zbierane dane będą nawet 6 razy tańsze niż oferta konkurencji. Więcej o możliwościach tej konstelacji można przeczytać w artykule pt. „Space-based radar for all”.

Geodetycki a kartograficzny obzor [maj 2012]



● Jak za naszą południową granicą wyglądają procedury związane z przysto- wiewym sporem o miedzę? Za-

gadnienie to na łamach „Obzoru” prezentują naukowcy z Uniwersytetu Technologicznego w Bratysławie. Jak się okazuje, w ostatnich dwóch dekadach wiele się w tej kwestii na Słowacji zmieniło. W 1998 roku uchwalono prawo, zgodnie z którym pierwszy etap postępowania o rozgraniczenie nieruchomości spadał na barki lokalnych władz katastralnych. Już po sześciu latach rakiem wycofano się jednak z tego rozwiązania. Dlaczego je wprowadzono,

a następnie zrezygnowano z takich regulacji? Jakie były ich wady i zalety oraz jak rozgraniczanie funkcjonuje obecnie? Odpowiedzi na te i inne pytania można znaleźć w artykule pt. „Patrím rozhodovanie susedských sporov o priebehu hranice pozemkov do kompetencie katastralnych orgánov?”.

Geospatial World [maj 2012]



● Tematem numeru są innowacyjne metody wykorzystania GIS-u usprawniające funkcjonowanie różnych środków transportu. Jeden z ciekawszych opisywanych projektów wdrożono

w Brisbane. Podczas katastrofalnych powodzi, jakie nawiedziły w zeszłym roku to australijskie miasto, ratusz uruchomił system umożliwiający obywatelom śledzenie na bieżąco na mapie, które drogi są już/ jeszcze przejezdne, jakie ważne budynki zostały zalane oraz gdzie rozmieszczono punkty pomocy. Szerzej o tym praktycznym rozwiązaniu można przeczytać w artykule pt. „Road to recovery”.

ArcUser [wiosna 2012]



● Z cyklu „GIS jest dobry na wszystko”: Południowa Karolina jest stanem z dość suchym klimatem, a jednocześnie ważnym obszarem rolniczym USA. Dlatego każda kropla

wody jest tam na wagę złota. Niestety, w niektórych regionach gospodarka wodna jest wysoce nieefektywna i powoduje istotne zanieczyszczenie cieków. Dotychczas lokalne władze radziły sobie z tym problemem poprzez osobiste rozmowy z wybranymi rolnikami, ale nie przynosiło to spodziewanych rezultatów. Niezbędne było obiektywne i dokładne zlokalizowanie farmerów negatywnie wpływających na miejscową gospodarkę wodną. Tu z pomocą przyszły systemy informacji geograficznej. Do lokalizacji trucielni wykorzystano oprogramowanie GIS, dane z monitoringu wód, ewidencję gruntów oraz mapy nachylenia stoków. O tym, jakie analizy wykonano na tych warstwach, by zidentyfikować niesfornych farmerów, można przeczytać w artykule pt. „Turning Analysis into Action”.

Oprac. JK